

Co w trawie piszczy

Pierwsze oznaki wiosny najwyraźniej widać w reglu dolnym. Nad brzegami potoków pojawiają się lepiężniki, na wierzbach bazie, a w nasłonecznionych miejscach na intensywniejsze słońce czeka wawrzynek wilcze łyko. W ściółce pojawiają się pierwsze kielkujące rośliny. Zwierzęta również budzą się z zimowego snu. Widać coraz więcej owadów. Słychać śpiew ptaków, werblowanie dzięciołów. Pojawiają się przedstawiciele gatunków ptaków, które wracają do nas na okres letni. Są to m.in. pliszka siwa i górską oraz zięba – melduje Michał Słowiński, podleśniczy obwodu ochronnego Kościeliska. Jak donosi Grzegorz Bryniarski, leśniczy o.o. Morskie Oko, w rejonie Niżniej Polany pod Wołoszynem „myszołów z małżonką zbierają już trawkę na gniazdo”.

Kozice wróciły w wyższe partie gór. W obwodzie ochronnym Kuźnice przebywały głównie w rejonie Kopy Magury, Zawratu Kasprowego, Uhrocia Kasprowego oraz górnej części Doliny Suchej Kasprowej. – Niestety zdarzają się ciągle amatorzy nielegalnego freeride’u w tej dolinie, którzy płoszą kozice – informuje leśniczy Marcin Strączek-Helios i apeluje o wspieranie działań parku narodowego. Dodajmy, że Dolina Sucha Kasprowa to obszar nieudostępniony turystom – ani pieszym, ani narciarzom. Podobnie było w rejonie Morskiego Oka. I tu kozy wróciły w piętro hal i turni, dzięki ustabilizowaniu pokrywy śnieżnej i poprawie warunków do żerowania. Niestety, jak podkreśla Grzegorz Bryniarski, w tym rejonie również płoszone były przez wielu narciarzy skiturowych. Z kolei w rejonie Chochołowskiej kozice przebywały głównie w niskich rejonach przy górnej granicy lasu. Czas mijał im najczęściej na zjadaniu pędów jarzębiny. Tu zwierzęta wielokrotnie obserwowano w rejonach, w których rzadko widywane są latem, np. w Dolinie Trzydniowiańskiej, Żlebie Litworowym czy w masywie Kominiarskiego Wierchu.

Pod koniec marca niedźwiedzie wciąż spały. Co prawda przy jednej z gawr w o.o. Kuźnice pojawiły się tropy. Okazało się jednak, że drapieżnik wrócił do gawry. Wkrótce jednak z pewnością niedźwiedzie obudzą się na dobre. Twardo śpią jeszcze świstaki. Obudzą się dopiero pod koniec kwietnia lub na początku maja.

Leśniczowie obserwowali różne ciekawostki w świecie przyrody. Tadeusz Zwijacz z Doliny Strążyskiej melduje: – W Dolinie Małej Łąki wilki upolowały jelenia, na co wskazywały ślady i tropy. Na to wszedł prawdopodobnie jakiś zbieracz poroży, który odciął i zabrał głowę zwierzęcia. Kilka dni później do szczątków przyszedł samotny wilk.

O szczęściu może mówić pewien młody puszczyk. Osłabionego, niezdolnego do lotu ptaka w rejonie Pardałówki dostrzegł jeden z miejscowych przewodników tatrzańskich. Było to podczas ostatniego ataku mrozu. Przewodnik zaniósł ptaka do woliery przy leśniczówce w Dolinie Strążyskiej. – Ptak nie chciał nawet jeść, dlatego pierwsze kęsy mięsa wkładałem mu do dzioba, popychając dalej do gardła. Po pewnym czasie brał pokarm z ręki. Po dwóch tygodniach nabrał sił, zaczął latać po woliery i był już nie do złapania. Został wypuszczony – informuje leśniczy Tadeusz Zwijacz.

W Chochołowskiej przez lunetę 4, 8 i 9 marca obserwowany był orzeł przedni, a 10 marca podleśniczy Adam Tylka obserwował nawet parę orłów. W rejonie Krokwi w marcu widywany był sokół wędrowny.

W rejonie Morskiego Oka leśniczy Grzegorz Bryniarski obserwował ślady rysia, który sieje postrach wśród jeleni i saren. Drapieżnik poluje w rejonie od Białki przez Czubę Roztocką, Orle Ściany do Wolarni nad Kępą. Przy jednej upolowanej sztuce wyłożone zostały kamery.

Uwaga kierowcy: w rejonie Łysa Polana - Palenica Białczańska przez jezdnię często przeskakują łanie.

Na polanie Huty Lejowe został naprawiony szałas bacowski, który przesunięto, ustabilizowano też jego konstrukcję. Podmurówka szalasu została naruszona przez silny podmuch wiatru halnego w grudniu 2017 r.

W wielu rejonach trwały prace leśne związane z usuwaniem wiatrołomów oraz drzew kornikowych i częściowo pokornikowych.

W wyższych partiach Tatr wciąż króluje zima. Koniecznością jest posiadanie ekwipunku zimowego (raki, kijki lub czekan) oraz lawinowego abc. W marcu wciąż chodziliśmy po zamarzniętych taflach stawów, ale jak informuje leśniczy z Morskiego Oka, lód zaczyna już rozmarzać.

Rozpoczął się czas krokusa.